

# GŁOS

UNIwersYTETU LWOWSKIEGO  
W OBRONIE ZAGROŻONEGO BYTU.

---

MEMORJAŁ SENATU AKADEMICKIEGO  
UNIwersYTETU JANA KAZIMIERZA.



WE LWOWIE — 1923.

NAKŁADEM UNIwersYTETU JANA KAZIMIERZA

I. ZWIĄZKOWA DRUKARNIA WE LWOWIE.

*Wpisano do Księgi Wykazów*

*Wyd. 1. 1923. 1000 egz.*



CM 313635

TEKST TABLICY PAMIĄTKOWEJ W MUROWANEJ  
W WESTYBULU GŁÓWNYM.

□ RZĄDÓW REKTORSKICH □

Z VCHWAŁY SENATU AKADEMICKIEGO A ZA

JANA KASPROWICZA KAMIENŃ TEN W R. 1922

D. O. M.

PAMIĘCI

Studentów Uniwersytetu  
Jana Kazimierzowego  
którzy w dniach Wielkiej Wojny  
przyrodzonym wiedzeni  
obowiązkiem poszli walczyć  
o Lwów i Rzeczpospolitą  
i w walce tej skon ponieśli  
bohaterski

Kwiat co się począł rozwijać wyrwała  
Śmierć bezlitosna, lecz ręce go boże  
Podniosły z ziemi, ażeby w niebiańskich  
Płonął ogrodach na wieki świadectwo  
Nieśmiertelności dla mężnych rycerzy.

□ WYKONANO I POŁOŻONO □

Wpisano do Księgi Akcesji

Akc. D1 nr ..... /2011/ ..... CM

## I.

Profesorowie, a wraz z nimi dawniejsi słuchacze Uniwersytetu lwowskiego, pamiętają dobrze ciężkie warunki bytu Wszechnicy w starym, ciasnym i ze wszechmiar nieodpowiednim gmachu. Rozwój Wszechnicy był wstrzymany. Ani nowych katedr i pracowni tworzyć, ani istniejących działów nauczania rozwijać nie można było. Najlepsze chęci nauczycieli i uczniów rozбивały się o brak pomieszczenia dla pracowni i seminarjów, w którychby młodzież mogła pod kierunkiem profesorów korzystać z zbiorów naukowych, bibliotek podręcznych i całego aparatu, jakim w naszych czasach posługują się Wszechnice dla kształcenia samodzielności naukowej.

W suterrenach gromadzili profesorowie członków swych seminarjów; wykładano w salach, których stropy groziły zawaleniem się, przy niedostatecznym świetle. Było zaś tych sal tak mało, iż niektóre wykłady musiały się odbywać w godzinach zbyt wczesnych lub zbyt późnych, co utrudniało porządkowanie sal od rana do nocy zajętych. Zbiorów żmudną pracą a nawet ofiarnością osobistą tworzonych nie można było ugrupować ani umiejętnie rozstawić. Fotografje, które uwieczniały ten iście bezprzykładny stan rzeczy, pozostaną trwałą pamiątką męczeńskich czasów Wszechnicy; zarazem pamiątką chlubną wytrwałości profesorów i zapału studentów, co pracować zdołali w takich warunkach.

Stagnacja zdawała się bliską. Uniwersytet nie mógł podążać za nowoczesnym rozwojem sposobu nauczania. Wszak już wtedy obok wykładów zyskiwały coraz większe znaczenie ćwiczenia, które dają sposobność do żywej wymiany myśli między profesorami a studentami i najlepszej części młodzieży torują drogę własnej pracy naukowej. Jakże boleśnie odczuwać to musiała Wszechnica Jana Kazimierza, która ani na chwilę nie zapominając o swem posłannictwie, czuła się powołaną do spełniania ważnych a drogich każdemu sercu polskiemu zadań.

Wyzwoliwszy się z więzów zbyt długo ciążącej germanizacji, walcząc z niebezpieczeństwem szkodliwej utrakwizacji, popieranej — jakby w odwecie za pokonaną germanizację — przez rząd austriacki, musiała nasza Alma mater prócz tego w życiu codziennem zużywać swe siły na przewyciężanie przeszkód czysto fizycznych, które wynikały z wprost niegodnego pomieszczenia i tamowały siłę zdrowego rozpędu rozwojowego.

Uznał to wreszcie — bo uznać musiał — nawet rząd austriacki. Po długoletnich zabiegach zatwierdzono plany i wyznaczono fundusze na budowę gmachu głównego; miał on dać Uniwersytetowi oprócz auli przestrzeń odpowiadającą ówczesnej liczbie katedr; obok tego miał powstać dodatkowy budynek na t. zw. Jokiszówce dla instytutów biologicznych i innych.

Wojna światowa przeszkodziła budowie. To też po zastoju wojennym, który trwał u nas — dzięki zamieszkom ruskim — dłużej niż w innych częściach Polski, znalazł się Uniwersytet w położeniu równie rozpaczliwym jak w ostatnich latach przedwojennych. A nawet w gorszem. Dojrzała bowiem tymczasem w całej Europie wspomniana powyżej przemiana trybu nauczania, która polega na bujnym rozbudowaniu ćwiczeń praktycznych obok wszechstronnej specjalizacji wykładów. Tę przemianę uznano powszechnie za konieczną; jej urzeczywistnienie wymaga jednak nie tylko pomnożenia sił nauczycielskich i sił pomocniczych, lecz naturalnie także znacznie liczniejszych ubikacyj. To też nawet te Uniwersytety, które już poprzednio rozporządzały jaknajdogodniejszym pomieszczeniem, musiały się starać o lokale dodatkowe, celem rozszerzenia swych dawnych instytutów i tworzenia nowych.

Wszechnica Jana Kazimierza, wśród pocisków ukraińskich podtrzymywana na duchu ożywczą nadzieją, że odtąd w wolnej Ojczyźnie służyć będzie myślom wytycznym swego Założyciela, musiała odczuwać z boleścią niemocy swe rozpaczliwe warunki zewnętrzne, które odbierały jej możliwość podążania za tak upragnionym postępem nauczania. Znaczna liczba profesorów i docentów przeniosła się na inne Wszechnice polskie; nowe siły, przez nas powoływane, odmawiały wejścia w nasze szeregi; część młodzieży również zaczęła opuszczać te zbyt ciasne mury, które się nie nadawały na nowoczesny warsztat naukowy. Moglibyśmy się szczycić tem, że żadna uczelnia nie

dostarczyła nowopowstającym polskim szkołom akademickim tyłu sił, gdyby nie ten drugi fakt, iż żadnej nie przychodziło tak trudno pozyskiwać nowych profesorów.

W walącym się gmachu, oddawna za niedostateczny uznany, wśród ubytku sił nauczycielskich a niemożności uzupełnienia ich nowymi, z ciężką troską o byt bez swej winy zagrożony, witała Alma mater Ioanneo-Casimiriana nastanie nowej doby dziejowej. Lecz zapowiedź zmartwychwstania Wilna, oczekiwana przez cały Naród i witana radośnie jako dowód zrozumienia spuścizny naukowego posłannictwa Polski, dodawała nam otuchy. Wierzyliśmy, że Państwo Polskie uzna tak samo znaczenie naszej placówki kresowej, że więc tą samą miłością otoczy dzieło narodowo-cywilizacyjne Jana Kazimierza, jaką okazało równie cennej kreacji Batorego.

Polegając na serdecznych uczuciach społeczeństwa, pomni bohaterskiej postawy naszej młodzieży i krwi szlachetnej w obronie Lwowa przelanej, uważaliśmy sobie za święty obowiązek odwołać się w tak krytycznej chwili do uczucia i rozumu Narodu. Odwołaliśmy się do wskrzeszonej Rzeczypospolitej, aby Jej kornie lecz stanowczo uprzytomnić, że dorobkowi, jaki liczne pokolenia gromadziły w tej Wszechnicy na chwałę Polski i na pożytek kultury zachodniej, grozi zanik, którego następstwami nikt nie zechce obciążyć swego sumienia.

Apel okazał się skutecznym.

## II.

Nie mogliśmy żądać ani oczekiwać wzniesienia gmachów, których budowie przeszkodziła wojna. Wydatek preliminowany w r. 1914 na nowy gmach główny i na drugi budynek na Jokiszówce byłby już w r. 1919 zbyt uciążliwy, a koszta byłyby rosły podczas lat potrzebnych do wykończenia tak monumentalnych budowli i byłyby doszły do sum zawrotnych. Wątpić też przychodziło, czy znajdą się tak rychło materiały potrzebne i czy nawał innych zajęć technicznych pozwoli najwybitniejszym rządowym siłom inżynierskim oddać się intensywnie tej właśnie pracy. To wszystko razem zapowiadało nieobliczalną zwłokę a zatem długoletnią stagnację rozwojową. Groziła ona odejściem wielu jeszcze profesorów, oprócz tych, których już

straciliśmy i zwiększeniem trudności w pozyskiwaniu nowych — jednym słowem rozsprzężeniem całej pracy naukowej.

Tylko szybka zmiana na lepsze mogła odwrócić niebezpieczeństwo upadku Uniwersytetu. Szybka zaś zmiana dała się osiągnąć jedynie przez bezzwłoczne uzyskanie nowego pomieszczenia. Zdawaliśmy sobie sprawę z niepowetowanych strat, jakie ponosi Uniwersytet przez każde dalsze półrocze niemocy, wywołanej fatalnymi warunkami tak ścieśnionej vegetacji. I wtedy oczy całego ogółu, miłującego tę placówkę nauki polskiej, skierowały się ku gmachom b. Sejmu i b. Wydziału krajowego; pomieszczenie Uniwersytetu w tych murach uznano powszechnie za jedyny ratunek jego bytu.

To poczucie ogólne zasługuje ze wszechmiar na uwagę, polegało ono bowiem na myśli głębokiej a trafnej. Wyrażało się w niem nietylko uznanie narodowego znaczenia Wszechnicy, lecz coś więcej. Społeczeństwo polskie dążyło od pierwszej chwili wskrzeszenia Rzeczypospolitej do zatarcia określeń terytorjów rozbiorowych. Pragnęło pograżyć na zawsze i bezpowrotnie w fali wiecznego zapomnienia wszystko, co mogło przypominać pojęcie kraju koronnego obcego państwa, pojęcie sztucznego tworu rozbiorowego.

Jakkolwiek Sejm b. Galicji, pierwsza polska arena parlamentarna czasów niewoli, pozostawił piękną po sobie pamięć jedynie wówczas możliwej pracy własnej autonomicznej i samorządowej, to jednak społeczeństwo pragnęło organizacji ogólno-polskiej, wojewódzkiej, jako wolnej od wszelkich obcych remiscencyj, a przeciwnie nawiązującej do tradycji dawnej Rzeczypospolitej. Wspomnienie Sejmu dzielnicowego straciło cechę aktualności; przeszło do historii; gmach b. Sejmu stał się pamiątką historyczną. Z czasów dawnej Rzeczypospolitej przetrwał na gruncie tutejszym Uniwersytet Jana Kazimierza. Obok Biskupstwa lwowskiego on jeden uprzytomniał potomnym pamięć kresowego posłannictwa cywilizacyjnego dawnej Polski, z którem łączy się kontynuacja tychże zadań w Polsce odrodzonej. W tej myśli uznawano Wszechnicę za powołaną do wejścia w progę tego zabytku.

To też, gdy po zbadaniu gmachu sejmowego przez władze techniczne z polecenia ówczesnego Minist. W. R. i O. P.

Dr. Jana Łukasiewicza, okazało się, iż możliwe jest umieszczenie w nim Wszechnicy, ówczesny Wydział krajowy powziął natychmiast jednogłośnie uchwałę z dnia 19. listopada 1919 r.<sup>1)</sup> W tej uchwale oświadczył, że „jako reprezentant właściciela gmachu sejmowego t. j. kraju, z prawdziwą radością widziałby, gdyby Rząd, który w chwili ustąpienia Wydziału krajowego obejmie gmach sejmowy, przeznaczył go Uniwersytetowi lwowskiemu“. Wydział krajowy zgodził się też na bezzwłoczne rozpoczęcie studjów technicznych, celem ostatecznego stwierdzenia, czy gmach się nadaje bez znacznych przeróbek. Studjów takich wymagał zarówno interes Wszechnicy, jakoteż interes Skarbu; zależeć także musiało wszystkim na zachowaniu budynku bez zmian przeciwnych jego cechom pamiątkowym.

Badania techniczne stwierdziły, że powierzchnia użytkowa w trzech kondygnacjach gmachu sejmowego i w czterech kondygnacjach od ul. Kościuszki wynosi 7.600 m<sup>2</sup>. Budynek zatwierdzony w r. 1914 przez władze austriackie, miał nam dać trochę więcej, bo 7.950 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej. Dokładne obliczenie wykazało jednak, że w razie odpowiedniej adaptacji starego gmachu oraz przy włączeniu kamienic wydziałowych, łączna powierzchnia użytkowa wynosiłaby mniej więcej tyleż, co powierzchnia użytkowa planowanych przez władze austriackie obu nowych budynków t. j. głównego na miejscu wałacego się przy ul. św. Mikołaja i drugiego na t. zw. Jokiszówce. Według postanowień z r. 1914 miały powstać dwa nowe gmachy, t. j. 1. główny, mający pomieścić biura rektoratu, dziekanatów, kwestury, kancelarji i komisyj egzaminacyjnych, oraz wykłady i seminarja wydziałów teologicznego i prawniczego w całości, a wykłady, seminarja, zbiory i komisje egzaminacyjne wydziału filozoficznego w znacznej części, oraz 2. na t. zw. Jokiszówce dla instytutów biologicznych i kilku mniejszych. Koszt głównego obliczano w r. 1914 na 7 milionów koron złotych; koszt drugiego nie był wówczas jeszcze dokładnie obliczony, byłby jednak musiał wynosić około 3—4 milionów koron złotych.

---

<sup>1)</sup> Ob. załącznik I.

Otóż zamiast obu nowych gmachów, których koszt po przeliczeniu walutowo-drożynianem już w r. 1919 byłby przedstawiał sumę dla skarbu polskiego niemożliwie wysoką i naturalnie wzrastającą olbrzymio w czasie wieloletniej budowy, zaistniało w razie oddania gmachów sejmowych wyjście i tańsze i korzystniejsze. Tańsze dlatego, że gmach sejmowy i kamienice wydziałowe przy ich systemie korytarzowym, który umożliwia wyzyskanie każdej prawie ubikacji, wymagały tylko stosunkowo nieznacznych przeróbek, jakoto usuwania ścian działowych, celem łączenia niektórych mniejszych pokoi w większe. Stary gmach również taniej można przerobić na pomieszczenie instytutów, niżby kosztowała budowa całkiem nowego budynku od fundamentów aż po dach. Korzystniejsze zaś dlatego, że zamiast wieloletniej pracy budowlanej, koniecznej dla wzniesienia 2 nowych gmachów, wystarczyło dokonać szybkiej adaptacji gmachów sejmowego i wydziałowych a w szczególności naprawy uszkodzeń wojennych, oraz — gruntownej coprawda, ale przecież szybszej niż nowa budowa na Jokiszówce — adaptacji starego gmachu dla instytutów. Było to wówczas t. j. w r. 1919 i 1920 możliwe za cenę, któraby wynosiła nie więcej jak dziesiątą część kosztu nowych gmachów i w czasie kilkunastu miesięcy.

### III.

Te wszystkie okoliczności, które niewątpliwie rozważył w swej szczerzej dla Uniwersytetu życzliwości już ustępujący Wydział krajowy przy powzięciu doniosłej uchwały z dnia 19. listopada 1919 r., przekonały Uniwersytet i Rząd o stosowności tej jedynie drogi dla ratowania Wszechnicy. Nie mógł jednak Rząd uczynić stanowczego kroku, zanim Sejm ustawodawczy nie nadał mu prawa rozporządzania spadkiem po b. autonomii b. Galicji. Prawo to otrzymał Rząd skutkiem ustawy z dnia 30. stycznia 1920 r. Ustawa ta, konieczna ze względu na niemożność podtrzymywania pojęcia dzielnicy rozbiorowej, dokonała inkameracji majątku, a z praktycznych jedynie powodów zachowała odrębność administracyjną agend oraz zarządu majątkiem i fundacjami „o ile nie zostały lub nie zostaną przekazane innym organom“. Ta odrębność administracyjna i zresztą także czasowo ograniczona określe-



niem: „aż do wprowadzenia jednolitej administracji w Państwie i zorganizowania ciał samorządnych wyższego rzędu“, nie czyniła uszczerbku własności Państwa. Stylizacja ustawy dowodzi przeciwnie, że Państwu przysługuje prawo wyłączania z tak skonstruowanej odrębności administracyjnej wszystkiego, co albo już zostało innym organom przekazaniem, albo w przyszłości przekazaniem zostanie. To też Rząd polecił odrazu ponowne najściślejsze techniczne zbadanie sprawy, którego rezultaty przedstawiały się finansowo jeszcze korzystniej niż poprzednie. Wynikiem ostatecznym był wniosek Generalnego Delegata P. dr. Kazimierza Gałęckiego, potwierdzający najzupełniej praktyczne korzyści pomieszczenia Uniwersytetu w gmachach sejmowych. Wniosek ten był szczególnie ważnym, gdyż ówczesny Delegat Generalny Rządu był nie tylko reprezentantem władzy rządowej w Małopolsce, ale równocześnie powołanym do objęcia następstwa Marszałka krajowego w przewodnictwie w t. zw. Tymczasowym Wydziale Samorządowym. Wniosek jego był zatem głosem tutejszej instancji rządowej i jej organów technicznych, ale wznawiał właściwie równocześnie uchwałę ustępującego Wydziału krajowego z dnia 19. listopada 1919 r. Na konkluzję, do jakiej doszedł Generalny Delegat Rządu składały się więc zarówno te pobudki, któremi powodował się ustępujący Wydział krajowy, jak i rozważania techniczne i skarbowe podlegających mu kompetentnych departamentów. W sprawozdaniu swem zamieścił Delegat Generalny jedno tylko zastrzeżenie, o którym lojalnie uwiadomił Rektorat, mianowicie zapytanie, czy Ministerstwo spraw wewnętrznych jako najwyższa władza administracyjna nie przewiduje przeznaczenia tych budynków na cele administracyjne lub pokrewne. Wątpliwość ta odpadła, gdy ówczesny Minister spraw wewnętrznych Wojciechowski zgodził się na oddanie gmachów Uniwersytetowi, za co mu Senat wyraził najgorętsze podziękowanie.

Na podstawie tak wszechstronnych przygotowań mogła Rada Ministrów, polegając na ustawie z dnia 30. stycznia 1920 r. powziąć uchwałę. Zapadła ona jednogłośnie dnia 26. lutego 1920 r. na wniosek Ministra W. R. i O. P. Tadeusza Łopuszańskiego, po uprzednio uzyskanej zgodzie najbliższych interesowanych Ministrów t. j. Ministra spraw wewnętrznych

Stanisława Wojciechowskiego oraz Ministra robót publicznych Andrzeja Kędziora. Uchwała przeznaczała cały kompleks gmachów na tymczasowe pomieszczenie Uniwersytetu.

Dodatek o tymczasowości był — jak wiadomo — tylko politycznym, a bynajmniej nie zmierzał do ograniczania Uniwersytetu innymi względami i został uchylonym uchwałą sejmową z dnia 25. lutego 1921 r., w której już mowa o „trwałem używaniu“ gmachów przez Uniwersytet. Jako prowizorium traktowano raczej używanie ubikacyj potrzebnych na razie powstającemu wówczas Tymczasowemu Wydziałowi Samorządowemu, którego działalność uważano za przejściową, tak, że Generalny Delegat Rządu, wdrażając kroki celem wykonania uchwały Rady Ministrów, nakazał ścieśnianie biur b. Wydziału krajowego; osobiście zaś odstąpił Uniwersytetowi biura prezydzjalne, które miały być rezerwowane dla niego jako przewodniczącego Tymczasowego Wydziału Samorządowego, za co Rektorat pismem z dnia 1. kwietnia 1921 r. L. 2.327 wyraził mu serdeczne podziękowanie. Już poprzednio udało się dzięki życzliwemu zrozumieniu doniosłości tej sprawy przez naczelne czynniki wojskowe, uzyskać wyprowadzenie biur wojskowych z kamienicy wydziałowej przy ul. Mickiewicza 5. A, wobec czego mógł Generalny Delegat Rządu nakazać przesunięcie niektórych biur wydziałowych do tej kamienicy, oraz adaptację opróżnionych a przez inwazję ruską uszkodzonych ubikacji dla Uniwersytetu.

W porozumieniu z władzami rządowymi uchwalił Senat akademicki dokonać przeprowadzki — na razie tylko częściowo możliwej — w uroczysty dzień święta narodowego Trzeciego Maja 1920 r. W tak zwanej sali Unii lubelskiej odczytał Generalny Delegat Rządu uchwałę Rady Ministrów z dnia 26. lutego t. r., witając Uniwersytet w tym nowym przybytku, a Rektor podniósł w swem przemówieniu zobowiązujące nas znaczenie faktu, iż Rzeczpospolita przyznaje pierwszy kompleks budynków, którym tu rozporządza, właśnie Uniwersytetowi. Zarówno przemówienia b. Marszałka krajowego i Prezydenta miasta, jak i podniosłe słowa Arcybiskupa, oraz wdzięcznością przejęte mowy przedstawicieli byłych i obecnych studentów, którym następnego dnia wtórowała cała prasa bez różnicy odcieni, dowodziły, jak społeczeństwo przyjęło i odczuło ten

wzniosły akt urzędowy. Za wiedzą i w obecności władz polecił Rektor umieścić tablicę urzędową Uniwersytetu na froncie gmachu b. Sejmu, a departament techniczny Delegatury Generalnej rozpoczął opracowywanie planów adaptacji gmachu b. Sejmu dla celów Wszechnicy, oraz planu rekonstrukcji skrzydła spalonego w czasie inwazji ruskiej.

Równocześnie opuszczał Uniwersytet z polecenia Ministerstwa W. R. i O. P. dwie kamienice przy ul. Długosza nr. 5 i nr. 27, w których na podstawie kontraktów najmu mieściły się liczne instytuty. Przeniesiono je częściowo do starego gmachu, odkładając rozbudowę tegoż na później. Instytuty, które nie znalazły pomieszczenia w opróżnionych częściach starego gmachu miały przy stopniowym przejmowaniu dalszych ubikacyj w gmachach sejmowych otrzymać tamże odpowiednie lokale, co jednak dotychczas nastąpiło tylko w małej części. Opróżnienie wymienionych kamienic przy ul. Długosza było dyktowanym względami finansowymi, ale zostało wykonanem przede wszystkim w przekonaniu, że zarządzenia zmierzające do objęcia całości gmachów sejmowych okażą się rychło skutecznymi. Nie przewidywano w tym względzie żadnych trudności i dla tego pozbawiono liczne instytuty ich pomieszczenia, którego odzyskać już nie można, ponieważ lokale te zostały odrazu przemienione na mieszkania prywatne. Zwłoka spowodowana opozycją Tymczasowego Wydziału Samorządowego przeciw oddawaniu lokali, na które liczono, naraziła więc nie tylko odnośne instytuty na zastój pracy, ale wstrzymała także rozwój tych, które umieszczono tymczasowo i nieodpowiednio w starym gmachu; uniemożliwiła też podjęcie adaptacyj starego gmachu, koniecznych dla pełnego funkcjonowania Wszechnicy. Radosne nadzieje z dnia 3. Maja 1920 r. doznały więc przyćmienia.

#### IV.

Budynki, przekazane uchwałą Rady Ministrów z dnia 26. lutego 1920 roku stały się przedmiotem użytku dwóch instytucji zgoła odmiennych i podlegających różnym Ministerstwom, z których jedna t. j. Uniwersytet otrzymała zapowiedź całkowitego objęcia tych gmachów po stopniowym usuwaniu się biur urzędowych, druga zaś t. j. Tymczasowy Wydział Sa-

morządowy, miała tamże zapewniony pobyt na czas swych potrzeb biurowych.

Wyłonić się musiały z natury rzeczy zagadnienia czysto praktyczne, ważne jednak dla życia codziennego, a dotyczące zarządu gmachami, troski o ich bezpieczeństwo, obsługę, ogrzewanie, oświetlenie, remont i t. d. Rektorat przewidywał odrazu, że dwoistość administracyjna pod jednym dachem okaże się niemożliwą, a co najmniej wysoce niedogodną dla obu stron. Wprawdzie gmachy stały się na podstawie ustawy z dnia 30. stycznia 1920 r. własnością rządową, więc w razie sporu mógł rozstrzygać Rząd. Ale jednak mimo własności, przysługującej Rządowi co do wszystkich gmachów rządowych, urzędy czy instytucje korzystające z danych budynków prowadzą zarząd tychże pod nadzorem właściwych władz przełożonych i same załatwiają te sprawy administracji zwykłej, które odpowiadają potrzebom życia codziennego, w ramach przyznanej im kompetencji i w granicach wyznaczonych im kredytów. Sprawowanie takich funkcji przez dwie różne instytucje pod jednym dachem wytwarza niepewność tak co do praw, jak i co do obowiązków i niejasność odpowiedzialności. Powstaje wątpliwość, komu ma podlegać administrator naczelny, mechanik, ta część służby, która nie pełni obowiązków ściśle dla jednej tylko z obu instytucji, ale dla gmachu jako takiego; wątpliwość do kogo się udać w razie potrzeby drobnych naprawek, na które każda z tych instytucji może mieć środki, ale których wykonanie podpada pod pojęcie konserwacji całego gmachu i t. d. Odnoszenie się z każdą drobnostką do władz naczelnych nie odpowiadałoby kompetencji obu instytucji żyjących w tym gmachu i komplikowałoby sprawność zarządu.

Uniwersytet uważał sobie za obowiązek, jeszcze przed swem wejściem do gmachu, przedstawić tę sprawę Ministerstwu W. R. i O. P., które też zainicjowało naradę przedstawicieli Ministerstw zainteresowanych t. j. Min. W. R. i O. P., Min. Spraw Wewn., oraz Min. Rob. Publ. z udziałem ówczesnego Rektora. Narada odbyła się dnia 23. kwietnia 1920 r. i wydała jako wynik pozytywny postanowienie, iż zarząd gmachów posejmowego i powydziałowych ma przejść na Ministerstwo W. R. i O. P. które ma go wykonywać za pośrednictwem Rektoratu, jako władzy sobie podporządkowanej.

Protokół tej narady <sup>2)</sup> mieści w punkcie 3. postanowienie następujące: „Ministerstwo rob. publ. zajmie się ustaleniem stosunku między Uniwersytetem, jako użytkownikiem, a urzędami chwilowo mieszczącymi się w tych gmachach. Zebrani ustalili, że administrowanie gmachem ma być powierzone Ministerstwu W. R. i O. P. za pośrednictwem Uniwersytetu“, oraz w punkcie 4.: „Ministerstwo W. R. i O. P. uczyni przedłożenie budżetowe Ministerstwu Skarbu co do kosztów administracji (opał, światło, służba etc.) i co do rozkładu tychże kosztów na poszczególne urzędy lokujące się w gmachu“.

Postanowienia te stały się przedmiotem szczegółowego reskryptu Ministerstwa rob. publ. z dnia 11. Maja 1920 r. L. 14.071/V—3—1073 <sup>3)</sup>, w którym ówczesny Minister rob. publ. Andrzej Kędzior orzekł co następuje:

„Od chwili objęcia w faktyczne posiadanie na zasadzie aktu zdawczo - odbiorczego przyznanych lokali, zarząd gmachów (oprócz Banku krajowego) wykonywać będzie Ministerstwo W. R. i O. P., przyczem poszczególni użytkownicy, nie należący do Ministerstwa W. R. i O. P. będą pociągnięci przez Ministerstwo W. R. i O. P. do pokrycia części kosztów zarządu i utrzymania gmachów, w stosunku do wielkości i jakości zajmowanych lokali“. W tymże reskrypcie, adresowanym do Min. W. R. i O. P. zapytywał zarazem P. Minister rob. publ. komu Ministerstwo W. R. i O. P. powierza zarząd. A ponieważ Rektorat już na podstawie wyników narady z dnia 23. kwietnia 1920 r. przygotował wnioski w tym względzie, więc Ministerstwo W. R. i O. P. reskryptem z dnia 14. maja 1920 r. L. 4151 zgodziło się, by dyrektor kancelarii b. Wydziału krajowego, który był zarazem z ramienia tejże władzy administratorem budynków, sprawował i nadal administrację, ale z ramienia Ministerstwa W. R. i O. P. — pozostając zresztą na swem stanowisku dyrektora kancelarii Tymczasowego Wydziału Samorządowego. Równocześnie Ministerstwo W. R. i O. P. odniosło się w tej sprawie do Ministerstwa spraw wewnętrznych jako do władzy służbowej tegoż

<sup>2)</sup> Ob. załącznik II.

<sup>3)</sup> Ob. załącznik III.

urzędnika. Zgodnie z wnioskiem Rektoratu wstawiło też Ministerstwo W. R. i O. P. do swego etatu mechanika, palacza i portjera gmachu, a w budżecie na r. 1921 uwzględniło jako osobną pozycję „koszta zarządu“.

Tem samem skorzystał Rząd z przysługującego mu w myśl art. 4 ust. z dnia 30. stycznia 1920 r. prawa; część agend administracyjnych przekazanych tą ustawą prowizorycznie Tymczasowemu Wydziałowi Samorz., została z kompleksu ogólnego wyłączoną i poruczoną — jak na to pozwala ustawa — „innym organom“, w tym wypadku Ministerstwu W. R. i O. P. Faktycznie jednak zarząd pozostawał ciągle jeszcze w ręku Tymczasowego Wydziału Samorządowego, jakkolwiek tenże przy różnych sposobnościach odsyłał Rektoratowi pewne sprawy dotyczące się zarządu. Co ważniejsze: w swem wyjaśnieniu z dnia 5 stycznia 1921 r. udzielonem Generalnemu Delegatowi Rządu z powodu interpelacji wniesionej w Sejmie ustawodawczym dnia 16. grudnia 1920 r. przez posłów dr. Halbana i tow., stwierdził Tymczasowy Wydział Samorządowy, że zarząd gmachów mu nie przysługuje, przyczem powołał się bez zastrzeżeń na wspomniany powyżej reskrypt Ministra rob. publ. Andrzeja Kędziora, oddający zarząd Ministerstwu W. R. i O. P.

Ponieważ jednak Tymczasowy Wydział Samorządowy zwlekał nietylko z oddaniem zarządu, ale — co gorzej — nie oddawał dalszych ubikacyj, koniecznych dla pomieszczenia instytutów, które po opuszczeniu obu kamienic przy ul. Długosza potrzebowały przytułku, oraz dla katedr nowo powstających, przeto Uniwersytet odniósł się do Sejmu Ustawodawczego. Przewodniczący sejmowej komisji oświatowej poseł Sołtyk przybył do Lwowa, aby się przekonać o stanie rzeczy. Na podstawie jego badań komisja oświatowa zamierzała już wtedy proponować Sejmowi ustawodawczemu przekazanie własności państwowej tych gmachów Uniwersytetowi. Ponieważ jednak Rząd mniemał, iż można będzie obejść się bez tak zasadniczego kroku i że wystarczy potwierdzenie uchwały Rady Min. przez Sejm, zwłaszcza, że Tymczasowy Wydział Samorządowy nie kwestjonował ani decyzji Rady Ministrów, ani oddania zarządu, ani bezzwłocznego przekazania Uniwersytetowi przynajmniej tych lokali, które się opróżnią po usunięciu rozmaitych władz i biur obcych, przeto na wniosek posła Kiernika

komisja zadowolniła się uchwaleniem przez Sejm ustawodawczy rezolucji z dnia 25. lutego 1921 r. która załatwiła przynajmniej to, co chwilowo było najkonieczniejszym, jako dopełnienie i dokładniejsze sprecyzowanie uchwały Rady Ministrów.

W rezolucji tej<sup>4)</sup>, której tekst pos. Kiernik ustalił w porozumieniu z kompetentnymi czynnikami zarówno rządowymi jak i samorządowymi, stwierdził Sejm jednogłówną uchwałą, że Uniwersytetowi przysługuje stałe używanie gmachów i wezwał Rząd, aby przedewszystkiem usunął — i to terminowo do d. 1. sierpnia 1921 r. — wszelkie biura obce, nie należące do Tymczasowego Wydziału Samorządowego, oraz aby wyszukał inne pomieszczenie dla Tymczasowego Wydziału Samorządowego, celem oddania Uniwersytetowi i tych ubikacyj, a więc całej reszty gmachów. Wezwał też Rząd, aby wyasygnował sumy potrzebne dla adaptacji tych gmachów na cele uniwersyteckie. Tym sposobem miała Wszechnica otrzymać w ciągu wakacyj letnich r. 1921 szereg lokali dla pomieszczenia instytutów, które dotychczas nie mogły być objęte przeprowadzką lub doznały krzywdy przez ewakuację z kamienic nr. 5 i nr. 27 przy ul. Długosza. Tylko co do reszty ubikacyj miała zająć zwłoka, aż do chwili znalezienia innego pomieszczenia dla biur Tymczasowego Wydziału Samorządowego. Tak więc odróżniono wprawdzie w uchwale sejmowej biura Samorządowe od innych co do terminu usunięcia ich, naznaczając tym ostatnim termin bezwarunkowy, biurom Samorządowym zaś termin uzależniony od znalezienia innego umieszczenia — zasadniczo jednak wyraził Sejm swą wolę wyraźnie i jednogłównie, orzekając, że inkamerowane ustawą z dnia 30. stycznia 1920 r. gmachy mają w całości służyć Uniwersytetowi i mają być w tym celu kosztem skarbu Państwa adaptowane.

Biura Tymczasowego Wydziału Samorządowego pozostawiała uchwała sejmowa na razie nietknięte, ale postanawiała wyraźnie, iż lokale, które miały być terminowo opróżnione, przypadną ipso facto Uniwersytetowi, a bynajmniej nie mogą służyć na nieprzewidywane przez nikogo rozszerzanie biur Tymczasowego Wydziału Samorządowego, skoro tenże miał być usuniętym po uzyskaniu innego lokalu.

---

<sup>4)</sup> Ob. załącznik IV.

Uznając tem samem Uniwersytet jako głównego użytkowcę i jako powołanego do stopniowego objęcia całości gmachów, rozstrzygnął też Sejm Ustawodawczy tą samą uchwałą sprawę zarządu. Sejm polecił oddać zarząd Uniwersytetowi bez dalszej zwłoki, wyłączył jedynie z ogólnego zarządu te lokale, które jeszcze służą na razie Tymczasowemu Wydziałowi Samorządowemu. Bezpośrednim zatem zarządem uniwersyteckim miały być objęte i te części gmachów, w których mieściły się biura inne niż Wydziału Samorządowego; tylko w tych ostatnich miała jeszcze istnieć administracja Wydziału Samorządowego aż do chwili, w której Rząd znajdzie dla nich nowe pomieszczenie.

Wobec tak jasnego postawienia sprawy mógł Uniwersytet uważać swój byt za zapewniony. Wprawdzie nie otrzymywał jeszcze całości pomieszczeń potrzebnych, ale miał na rok akademicki 1921/22 przyręczone przynajmniej te lokale, które miały być w lecie opróżnione, a ponieważ przyznawano mu zarząd, więc mógł liczyć na dokonanie opróżnienia. Miał też prawo spodziewać się, iż Rząd wraz z Tymczasowym Wydziałem Samorządowym przystąpią w najbliższym czasie do wysiedlania z kamienicy wydziałowej przy placu Smolki nr. 3 rozmaitych biur, które tam ulokowano przejściowo, przez co zyskanoby odpowiednie pomieszczenie dla przeważnej liczby biur Tymczasowego Wydziału Samorządowego.

Na tle tak wyraźnej i korzystnej uchwały Sejmu Ustawodawczego rozpoczął Uniwersytet ostateczne rokowania z Tymczasowym Wydziałem Samorządowym o objęcie zarządu, t. j. o przeprowadzenie zasady właściwie już wypowiedzianej w reskrypcie P. Ministra robót publicznych Kędziora z dnia 21. maja 1920 r., uchwałą Sejmu zaś wzmocnionej. Ponieważ jednak chodziło o ustalenie stosunku zarządu ogólnego — przyznanego Uniwersytetowi — do administracji pozostawionej Tymczasowemu Wydziałowi Samorządowemu w obrębie jego biur, więc uznano potrzebę unormowania tego stosunku szczegółową umową wykonawczą. Uzgodnienie obustronnego stanowiska nastęrczało liczne drobiazgowy trudności, których pokonanie nastąpiło dopiero w dniu 10. lutego 1922 r. Zatwierdzenie umowy w tym dniu zawartej przez Rząd wymagało również dłuższego czasu ze względu na rozkład kosztów zarządu, opalu, oświetlenia i t. d. Ostatecznie jednak umowa zatwierdzona,



po tak dotkliwej dla Uniwersytetu zwłoce, miała wejść w życie z dniem 1. stycznia 1923. Lecz i ta nadzieja nie ziściła się!

## V.

Tymczasowy Wydział Samorządowy przygotowywał bowiem nowe trudności, broniąc wbrew ustawie z dnia 30. stycznia 1920 r., oraz jednogłośnym uchwałom Rady Min. z d. 26. lutego 1920 r. i Sejmu z d. 25. lutego 1921 r., a nawet wbrew umowie z d. 10. lutego 1822 r. stanu dotychczasowego, bez względu na pamiętną enuncjację b. Wydziału kraj. z d. 19. listopada 1919 r. i bez względu na opinię publiczną, która dawno już a tak radośnie przyjęła przekazanie tych gmachów Wszechnicy Jana Kazimierza.

Tymcz. Wydz. Samorz. zwlekał i zwleka zarówno dalsze opróżnianie biur, jak i oddanie zarządu.

Co do opróżniania biur należy podnieść w szczególności, że Tymcz. Wydz. Samorządowy nietylko nie odstępuje lokali przez siebie zajmowanych, chociaż znalazłby dla nich stopniowo możliwość pomieszczenia w kamienicy przy placu Smolki 3; jako sprawujący zarząd gmachów nie popiera prócz tego starań Uniwersytetu o wykonanie uchwały sejmowej co do usunięcia tych biur, które d. 1. sierpnia 1921 powinny były opuścić gmachy; a co więcej, odmawia wbrew uchwale sejmowej oddania Uniwersytetowi lokalu już zwolnionego przez usunięcie się biur rządowego Wydziału techniczno-likwidacyjnego. Tymcz. Wydział Samorz. zamierza bowiem rozszerzyć zakres swego działania zamiast go redukować i dąży do stworzenia instytucji nowej dla całej b. Galicji. Występuje przy tem rzekomo w interesie samorządu wojewódzkiego, który w myśl ustawy z dnia 26. września 1922 ma wejść w życie do lat dwóch, żądając, aby samorządowi czterech województw małopolskich zwrócono cały autonomiczny majątek b. Galicji, który ustawa z dnia 30. stycznia 1920 r. przekazała Skarbowi Rzeczypospolitej. Nadzieją odzyskania przekazanych Uniwersytetowi gmachów dla majątku samorządowego czterech województw oraz dążeniem do utrwalenia kompetencji swojej, uzasadnia Tymcz. Wydz. Samorządowy swe stanowisko odporne wobec potrzeb Wszechnicy.

Nie zwracamy się bynajmniej przeciwko interesom majątkowym przyszłych samorządów wojewódzkich. Zrozumiałem będzie żądanie, które może organy tych czterech województw wyrażać, aby ich samorzady zostały finansowo odpowiednio wyposażone. Jakkolwiek bowiem ustawa z d. 26. września 1922 nie przewiduje zmiany ustawy z d. 30. stycznia 1920 r., ani specjalnej dotacji innej niż dla wszystkich województw polskich, to jednak możnaby twierdzić, iż narażono te cztery województwa na ubytek majątkowy, którego byłyby uniknęły, gdyby utworzenie województw było nastąpiło przed inkameracją majątku b. Galicji, tak jak to się stało w kilku innych wypadkach. Najżyźliwsze jednak uwzględnienie ewentualnych życzeń dotacyjnych tych czterech województw, nie wymaga bynajmniej zmiany ustawy z d. 30. stycznia 1920 r. Inkameracja była konieczną, skoro pojęcie b. Galicji przestało istnieć, a województwa polskie są tworem nowym i polegają na odmiennym tytule prawnopublicznym. Są one nietylko przestrzennie i kompetencyjnie czemś zgoła innem niż b. Galicja, ale odpowiadają też zasadniczo odmienniej konstrukcji prawnopństwowej, tak jak zasadniczo różni się budowa Rzeczypospolitej polskiej od budowy państwa austriackiego, które było konglomeratem „królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa“, a więc zespołem jednostek historycznie za autonomiczne uznanych i objętych tylko wspólnym węzłem konstytucyjnym.

Województwa naszej Rzeczypospolitej są wytworem innej zasady prawnopństwowej i powstały z woli Sejmu. To też cztery województwa małopolskie nie mogą być uważane za legalnych i bezpośrednich spadkobierców austriackiej Galicji, nawet gdyby się — na co konstytucja pozwala — dla pewnych celów miały połączyć w jakiś wspólny związek. Pomijając bowiem tę ważną okoliczność polityczną, iż wszelkie wskrzeszenie wspomnienia rozbiorowego „kraju koronnego“ jakim było „królestwo Galicji i Lodomerji“ byłoby narodowo niepożądanem a państwowo szkodliwem, to jednak i takie nowe zespolenie dla jakichkolwiek celów nawiązujące faktycznie do wspomnienia b. Galicji, byłoby wytworem opartym na nowym tytule prawnopublicznym, a nie na bezpośredniej kontynuacji dawnego podmiotu prawnego. Do spadkobrania i w tym wypadku nie byłoby podstawy prawnej. Tem mniej zaś możnaby n. p. sejmik

wojewódzki lwowski uważać za prawno-politycznego następcę b. Sejmu galicyjskiego i z jego umiejscowienia we Lwowie wysnuwać wniosek, iż byłby on powołanym do objęcia gmachów b. Sejmu i b. Wydziału krajowego.

Pojmując więc najzupełniej troskę Tymcz. Wydziału Sam. o interesy majątkowe przyszłych województw, mniemamy, że można się obejść bez wskrzeszania wspomnień Galicji austriackiej. Skarb Rzeczypospolitej mógłby z tytułu wzbogacenia się przez inkamerację, dokonaną na podstawie ustawy z dnia 30. stycznia 1920 r. odszkodować samorządy tych czterech województw wyposażeniem równowartościowem, nie naruszając zarządzeń, które na podstawie ustawy z d. 30. stycznia 1920 r. już weszły w życie.

Tak rozumując powołujemy się na ważną enuncjację rządową.

Gdy bowiem wniosek posła Buzka, dotyczący ustawy o powszechnym samorządzie wojewódzkim, przewidywał restytucję majątku objętego ustawą z d. 30. stycznia 1920 r., a Uniwersytet zatrwożony tym zamiarem, odniósł się do Min. W. R. i O. P., władza ta wyjaśniła pismem z dnia 4. maja 1922 r. L. 4206<sup>5)</sup>, że Ministerstwo spraw wewnętrznych zabezpieczy przy opracowaniu ustawy o samorządzie wojewódzkim prawa własności Państwa do gmachów b. Sejmu krajowego we Lwowie. Tak samo niewątpliwie i gmach b. Banku krajowego galicyjskiego, który stał się Bankiem Państwa, nie mógłby już być przedmiotem restytucji. To samo odnosi się do zakładu dublańskiego, który został wcielony do Politechniki lwowskiej. Obie szkoły akademickie, są tak samo jak wymieniony Bank, odrębnymi osobami prawnymi, mają więc prawo i obowiązek bronięcia swych uprawnień. W zacytowanym powyżej piśmie zaznacza też Min. W. R. i O. P. wyraźnie, iż skoro „Rząd oddał gmachy posejmowe Uniwersytetowi Jana Kazimierza w stałe użycowanie i pod zarząd, praktycznie kwestja własności nie ma dla Uniwersytetu znaczenia, ze względu na możliwość swobodnego korzystania z gmachu“.

---

<sup>5)</sup> Ob. załącznik V.

Z pisma tego wynika, że Rząd rozważał już także wszelkie konsekwencje, jakieby odnośnie do inkamowanego ustawą z 30. stycznia 1920 r. majątku mogły wyniknąć w razie wejścia w życie samorządu wojewódzkiego i doszedł do przekonania, że gmachy oddane Uniwersytetowi nie zmieniają przeznaczenia, jakie im przez Rząd i przez Sejm nadano. Uniwersytet odstąpił zatem od dalszych starań o uzyskanie prawa własności, a rozpoczął zabiegi o tabularne zabezpieczenie swego użytkowania w tych gmachach, jako będących własnością Państwa, co jednak okazało się na razie niemożliwem, ponieważ z nieznanых powodów Rząd nie dokonał był jeszcze wpisu swego prawa własności.

Tem mniej jednak mógł się Uniwersytet zgodzić na dalszą zwłokę wykonania umowy z d. 10. lutego 1922. Wobec brzmienia powyższego pisma ministerjalnego, które traktuje oddanie Uniwersytetowi zarządu jako fakt dokonany i wobec praktycznego znaczenia zarządu ze względu na wysiedlanie przynajmniej tych biur, które nie podlegając Wydziałowi Samorz. miały być już w r. 1921 zwolnione i oddane Wszechnicy, musi Senat stanowczo obstawać przy swych prawach.

## VI.

Jest to obowiązkiem Senatu, ponieważ Tymcz. Wydział Samorz. dążąc do utrzymania zarządu w swem ręku, wbrew umowie i wszystkim faktom powyżej wymienionym, zmierza zarazem już do celu jasno wyrażonego w jego pismach z dnia 14. grudnia 1922 i 2. stycznia 1923 r.

Chce przygotować usunięcie Wszechnicy, licząc na ewentualną nową ustawę, która miałaby rozstrzygnąć o własności i przyszłym przeznaczeniu gmachów b. Sejmu i b. Wydziału krajowego galicyjskiego. Tymczasowo zaś zwlekając oddanie zarządu i odmawiając nam zwolnionych w ostatnim czasie ubikacyj t. zw. Wydziału techniczno-likwidacyjnego b. Namiestnictwa, tamuje ustalenie się Uniwersytetu w gmachach.

Musimy w tym względzie nadmienić co następuje:

Operowanie przypuszczeniem jakiejś ewentualnej ustawy, któraby miała skasować ustawę z dnia 30. stycznia 1920 r.; a więc przeciwstawianie ustawy conajmniej wielce wątpliwej, faktom dokonany legalnie na podstawie ustawy obowiązują-

jącej, sprzeciwia się wszelkim pojęciom praworządności. Niepodobna nawet wyobrazić sobie konsekwencji, do jakich musiałyby dojść życie prawne, gdyby miejsce faktów legalnie uzasadnionych miały zająć domniemania ustaw przyszłych i gdyby władza państwowa miała się kierować przypuszczeniami zamiast rzeczywistością.

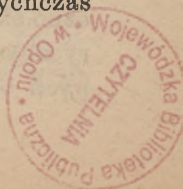
Żaden stan prawny na świecie nie jest nieodmiennym, każda ustawa może ulegnąć zmianie; nadzieją zmiany nie można jednak uzasadniać opozycji przeciwko istniejącemu stanowi prawnemu; ktoby tak argumentował, mógłby wszystkie ustawy, których zmiany sobie życzy, ubezwładnić, a temsamem uniemożliwić wszelkie działania sprzeczne z upragnionymi dlań zmianami. To też Uniwersytet nie może ani na chwilę wchodzić na teren takiego rozumowania, tem bardziej, że posiada wymienione już powyżej pismo Min. W. R. i O. P. z d. 4. maja 1922, które zapowiada, iż Min. spraw wewn. przy układaniu projektu ustawy o samorządzie wojewódzkim zabezpieczy prawa własności Państwa do gmachów b. Sejmu galicyjskiego.

Wątpliwym przypuszczeniom Tymcz. Wydziału Samorządowego może zatem Uniwersytet przeciwstawić swoje domniemania, poparte powyższą enuncjacją rządową, oraz ustawą z dnia 26. września 1922 r., dotyczącą specjalnie samorządu Województwa lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, która — jakkolwiek nie wyklucza dobrowolnego odszkodowania — ani słowem nie wspomina restytucji majątku inkamerowanego ustawą z dnia 30. stycznia 1920 r.

Uniwersytet mógłby spokojnie ignorować nadzieje Tymcz. Wydziału Samorz., gdyby nie odmawianie nam zarządu i dalszych lokali, właśnie w imię owych przypuszczeń, co tamuje życie Wszechnicy. Na tak nieuchwytnej podstawie, jaką stanowi nadzieja jakiejś nowej ustawy, uniemożliwia się normalną pracę instytucji tej miary co Uniwersytet, wbrew legalności i tylekroć wyrażonej woli wszystkich czynników miarodajnych.

Krzywdę i szkodę, na jakie się naraża Uniwersytet, łatwo udowodnić, jeżeli się z planem <sup>6)</sup> w ręku porówna to, co było zamierzonym i przyznanym, z tem, co Uniwersytet dotychczas otrzymał.

<sup>6)</sup> Ob. plan.



Przypomnieć musimy, że już Austria przed wojną uznała konieczność nowego gmachu głównego o powierzchni użytkowej 7.950 m. kwadr., oraz drugiego gmachu na t. zw. Jokiszówce. Zamiast tego przyznano nam gmach sejmowy o przestrzeni użytkowej 7.600 m. kwadr. i przyległe kamienice, oraz adaptację starego gmachu na instytuty, przy równoczesnem jednak opróżnieniu 2 kamienic przy ul. Długosza. Opróżnienia dokonaliśmy i przeprowadziliśmy instytuty częściowo do starego, a częściowo do nowego gmachu, odkładając adaptację starego gmachu na przyszłość. W gmachach sejmowych jednak oddano nam na razie tylko ubikacje na dołączonym planie oznaczone, podczas gdy olbrzymią resztę zatrzymują ciągle jeszcze Tymcz. Wydział Samorz. i inne urzędy. Mamy zatem na ogół, oprócz niezmienionego starego gmachu, w zabudowaniach sejmowych nie wiele więcej przestrzeni niż mieliśmy w 2 kamienicach przy ul. Długosza, a razem niepomrotnie mniej niż nam już w r. 1914 jako konieczne minimum przyznawała Austria i niż mieliśmy otrzymać w r. 1920.

Rezultatem tego stanu rzeczy jest, iż tylko część katedr rozporządza warunkami, jakich nieodzownie wymaga nowoczesna przemiana trybu nauczania.

W warunkach dawnych, t. j. w warunkach już przed wojną uznanych za nieodpowiednie, a więc bez możliwości pracy dla studentów, pozostają:

a) wszystkie istniejące już seminarja Wydziału teologicznego w liczbie 14;

b) 10 seminarjów Wydziału prawniczego, oraz 8 jeszcze nie utworzonych, które jednak powstać powinny;

c) 15 seminarjów i proseminarjów Wydziału filozoficznego, oraz 4 nowo powstać mające i 5 innych pomieszczonych tymczasowo zgoła niedostatecznie, bo z ścieśnieniem innych zakładów.

Nie wyliczając szczegółowo, dość powiedzieć, że z pośród seminarjów Wydz. prawniczego tylko seminarja t. zw. prawa sądowego znalazły warunki bytu, podczas gdy seminarja nauk polityczno-ekonomicznych, filozoficzno-socjologicznych i prawno-historycznych tułają się po salach wykładowych w godzinach wolnych od wykładow, a więc w godzinach zmiennych, co nie daje

możności stałej pracy studentów ani nadzorowania tej pracy przez profesorów. Biblioteki podręczne tych katedr nie mogą być używane należycie, bo dla braku lokali są przeważnie zamagazynowane w Bibliotece Uniw. Nie można było dotychczas przystąpić do zorganizowania odrębnego studjum polityczno-prawnego, chociaż kredyty wstępne na ten cel uzyskano.

Tak samo Wydział filozoficzny nie może rozwinąć należącego kształcenia kandydatów na nauczycieli szkół średnich, bo nie może im dać pracowni. Tem mniej można było pomyśleć o stworzeniu studjum orientalistycznego, którego konieczność uznało Min. W R. i O. P.

Dość powiedzieć, że profesorowie tej miary co Balzer i Kasprowicz, nie mówiąc już o tylu innych, którymi Uniwersytet się słusznie szczyci, nie mają dotychczas lokali seminarnych, bo odnośne działy nie znalazły jeszcze pomieszczenia i miały je pozyskać przy usunięciu władz zgoła bezprawnie zajmujących szereg lokali, chociaż w myśl uchwały Sejmu z d. 25. lutego 1921 r. miały być bezwzględnie usunięte w lecie 1921 r. Wydział Samorz., który bezpodstawnie ociąga się z oddaniem Uniwersytetowi zarządu, nie usunął dotychczas tych biur, a przeciwnie zapowiada, że nawet jeżeli te urzędy ustąpią, to jednak nie odda ich lokali Uniwersytetowi, lecz zachowa dla rozszerzenia swych własnych biur.

Prócz braków wymienionych, nie ma również dostatecznych lokali egzaminacyjnych. I tak ani komisja egzaminacyjna Wydziału teologicznego, ani komisja egzaminacyjna nauczycieli szkół średnich nie znalazły własnych pomieszczeń, cztery komisje egzaminacyjne Wydziału prawniczego zaś stłoczono w jednym lokalu. Cenne archiwum uniwersyteckie wymaga naturalnie także bezpiecznego lokalu. Tymcz. Wydział Samorz. twierdzi mimo to, iż Uniwersytet ma za dużo ubikacyj, chociaż kilkakrotne komisje rządowo-autonomiczne, w których T. W. S. był reprezentowanym, stwierdziły, jak wiele Uniwersytetowi brakuje. Fakt, że jeden jedyny profesor, który dotychczas nie mógł uzyskać mieszkania, nocować musi w swym instytucie, służy za uzasadnienie mylnego twierdzenia, jakoby Senat rozdawał w gmachu posejmowym mieszkania! Z twierdzeniami takimi, jak n. p. że w lokalu służącym obecnie jednej katedrze pracowało dawniej kilkunastu urzędników, trudno się rozprawiać,

skoro wyrażający to twierdzenie ignoruje najważniejszą okoliczność t. j. fakt, że jedna katedra może dla paruset studentów potrzebować dużego zakładu do pracy, jeżeli z kilkuset słuchaczy choćby tylko kilkudziesięciu ma istotnie pracować nie ograniczając się do słuchania wykładów. W tem zapoznawaniu wymogów nowoczesnego trybu nauki uniwersyteckiej leży podstawa mylnego oceniania potrzeb przez Wydział Samorz., który chciałby ograniczyć Wszechnicę do kilkunastu sal wykładowych i biurowych. Zarzut, iż Uniwersytet nie troszczy się o to, gdzie Tymcz. Wydział Samorz. ma pomieszczać swe rozszerzające się biura, jest zgoła nierzeczowym. Nie Uniwersytetowi bowiem, lecz Rządowi polecił Sejm ustawodawczy wyszukanie pomieszczenia dla Tymcz. Wydziału Samorz., który zresztą mógłby przeprowadzić opróżnienie kamienicy przy placu Smolki 3 i tam zyskać bardzo wiele dużych a dla biur aż nadto stosownych ubikacyj. Wystarczyłyby one całkowicie, gdyby Tymcz. Wydział Samorz., który pierwotnie miał swe agendy stopniowo zmniejszać, nie był zmienił swych zamiarów i nie był powziął decyzji przeciwnej t. j. rozszerzania swego zakresu działania.

Zgoła niesłusznem jest bowiem twierdzenie, jakoby „uroszczenia“ Wszechnicy rosły; Uniwersytet nie odstąpił ani na krok od wymagań, które już w r. 1914 uznano za uzasadnione rozwojem trybu nauczania, jako minimum konieczne; nie może tylko zadowolnić się przestrzenią mniejszą niż ta, którą preliminowano w r. 1914. Przeciwie Tymcz. Wydział Samorz., którego przeznaczeniem w r. 1920 była stopniowa redukcja, podnosi uroszczenia do zajęcia więcej przestrzeni, bo nawet do lokali, których w r. 1920 nie miał, żądając ograniczenia Uniwersytetu poniżej konieczności.

## VII.

Żaden Uniwersytet w Polsce nie jest skazanym na takie bytowanie. Profesorowie się zniechęcają, młodzież wyraża swe zniecierpliwienie coraz burzliwiej i przewidywać znowu można opuszczanie Uniwersytetu przez rozgoryczonych profesorów, jeżeli nadzieja objęcia całości gmachów, która tak ożywczo wpłynęła na Uniwersytet Jana Kazimierza w r. 1920, okaże się jeszcze przez jakiś przeciąg czasu złudną.



Ciężkie doświadczenia, dowodzące zależności Uniwersytetu od dobrej woli i od zmiennych zamiarów Tymcz. Wydziału Samorz. skłoniły Senat akademicki już wobec wniosku posła Buzka do wystąpienia z memorjałem, uzasadniającym potrzebę przyznania Uniwersytetowi własności gmachów przekazanych mu w stałe używanie. Wówczas jednak — jak już wspomniano — Min. W. R. i O. P. uspokoiło obawy Uniwersytetu pismem swem z dnia 4. maja 1922 r. Praktycznie mimo to trudności nie ustały, obecnie zaś wystąpiły w stopniu jeszcze wyższym niż poprzednio, wstrząsając podstawami istnienia Wszechnicy. Ministerstwo W. R. i O. P. nie przypuszczało widocznie, iż wszystkie dotychczasowe zarządzenia, oparte na bezsprzecznej własności Państwa, okażą się tak mało skutecznymi, więc mogło w piśmie swem wyrazić przekonanie, iż kwestja własności nie ma dla Uniwersytetu znaczenia, skoro istnieje możność swobodnego korzystania z gmachów, które zostały oddane w stałe używanie i pod zarząd Uniwersytetu. Ta możność okazuje się jednak tylko teoretyczną, w rzeczywistości bowiem piętrzą się coraz nowe przeszkody, które unicestwiają najwyraźniejsze postanowienia Rady Min. i Sejmu, a skazują Uniwersytet na coraz trudniejszą walkę.

W tej walce brak Uniwersytetowi najważniejszej, bo jedynie skutecznej broni, jaką daje tytuł własności. Uniwersytet jest w myśl ustawy o szkołach akademickich osobą prawną. Gdyby własność gmachów, która na podstawie ustawy z d. 30. stycznia 1920 r. przysługuje Rzeczypospolitej, została przekazaną Uniwersytetowi, mógłby Senat akademicki środkami prawnymi uzyskać oddanie mu zarządu i skutecznie bronić swoich praw. W stanie obecnym musi natomiast zadawałniać się rolę uboczną i wyczekiwać wyników sporu między Rządem Państwa a Tymcz. Wydziałem Samorządowym, nie mając legitymacji do wystąpienia bezpośredniego w obronie przyznanych mu praw stałego używania i zarządu gmachów. Uniwersytet nie ma powodu wątpić o szczerzej życzliwości Rządu, który dał liczne a cenne dowody zrozumienia rozpaczliwego położenia Wszechnicy, a tem mniej o jak najlepszych intencjach Sejmu Rzeczypospolitej, wyrażonych tak dobitnie w jednogłośnie uchwalonej z d. 25. lutego 1921 r. Nie można nam jednak brać za złe, że pragnęlibyśmy realnie skorzystać z hojności okazanej nam

przez najwyższe instancje państwowe i móżdż jako osoba prawna samodzielnie strzedz naszych najżywotniejszych interesów legalnie uzasadnionych. Nie będzie to z pewnością z szkodą powagi Państwa, jeżeli ciała prawodawcze Rzeczypospolitej pozwolą Uniwersytetowi jako właścicielowi wyręczyć Rząd w obronie Wszechnicy.

Senat akademicki musi o to prosić tembardziej, iż Tymcz. Wydział Samorządowy odmawia obecnie nawet ustawie z dn. 30. stycznia 1920 r. legalności, znajduje bowiem, że jest ona sprzeczną z konstytucją. Sądzi zatem, że winna być uzgodnioną z konstytucją, co naturalnie wymagałoby nowej ustawy. Senat akademicki bynajmniej nie podziela tego zapatrywania, ani też nie widzi żadnych uwłaczających prawom Państwa konsekwencyj, jakieby wynikać miały zdaniem Tymczasowego Wydziału Samorządowego z faktu, że ustawa z d. 30. stycznia 1920 r. zachowała inkamerowanemu majątkowi byłej Galicji przejściową odrębność administracyjną. Jest bowiem rzeczą jasną, iż takie zastrzeżenie, ograniczone zresztą w samejże ustawie możliwością przekazywania pewnych części całego kompleksu spraw innym organom, nie zmniejsza praw płynących z własności Państwa. Skoro jednak pojawia się takie rozumowanie i staje się punktem wyjścia dla zaprzeczania wszystkiemu, co się dotychczas stało, powstaje tem samem nieodzowna konieczność wykluczenia wszelkich dalszych prób negacji. Konieczności tej można uczynić zadość najskuteczniej ustawą, któraby własność państwową przeniosła na Uniwersytet.

### VIII.

W poczuciu swego obowiązku strzeżenia i mnożenia wiekowego dorobku naukowej twierdzy kresowej, odwołał się Uniwersytet Jana Kazimierza po odparciu najazdu ruskiego do Narodu i Państwa. Uzyskał wówczas uznanie swej nazwy, której mu rząd zaborczy odmawiał i nadanie godła herbowego; od Naczelnika Państwa, jako Naczelnego Wodza ukochanej armji, otrzymał bronz zdobyczny na nowe łańcuchy rektora i dziekanów. Poparty głosem całej opinji publicznej wszedł z woli Rządu uroczyscie do gmachu b. Sejmu, a decyzję Rządu poparła i wzmocniła uchwała Sejmu, nadając jej cechę trwa-

łości. W sali Unji Lubelskiej przy udziale wszystkich władz kościelnych i świeckich, zarówno wojskowych jak rządowych i autonomicznych, święcono ingres Uniwersytetu w dniu uroczystości narodowej 3 Maja 1920 r., które to święto wówczas dzielnica nasza po raz pierwszy jako wolna od najazdu obchodzić mogła. Z tych murów, opatrzonych w dniu 3 Maja godłem Uniwersytetu, wyruszeni nasi bohaterscy studenci, gdy zagrożona Ojczyzna w parę miesięcy później wołała ich ponownie do broni. W tych murach witaliśmy ich wracających z pola chwały, czcząc zarazem pamięć poległych tablicą pamiątkową<sup>7)</sup>. Tu więc chcemy i musimy pozostać, zgodnie z wolą Rządu i Sejmu, w imię tych, co dali swe życie Polsce i dla dobra tych co wrócili.

Zagrożony ponownie i wstrzymany w swym postępie, musi Uniwersytet Jana Kazimierza powtórnie odwołać się do Narodu i Państwa, tym razem już nie o znalezienie pomieszczenia, którego mu hojność Rzeczypospolitej nie poskąpiła, lecz o utwierdzenie go w spokojnym posiadaniu i o umożliwienie mu rozwoju.

Tak jak wówczas zaznaczamy, że pomoc — jeżeli ma być skuteczną — winna być szybka, a na podstawie doświadczenia dodajemy, że winna być tak stanowczą, aby żadna już nigdy nie mogła powstać wątpliwość. Zadaniem Uniwersytetu jest praca, a nie rabulistyczna walka z trudnościami interpretacyjnymi.

Skoro przyznanie Uniwersytetowi przez Sejm ustawodawczy trwałego używania gmachów okazuje się za słabym zabezpieczeniem, musi Wszechnica prosić o przyznanie jej własności, tak jak własność uzyskała pokrewna nam celami Wszechnica Batorego w Wilnie. Nie możemy podobnie jak w r. 1920 ani żądać, ani spodziewać się miliardowych wydatków na budowę nowych gmachów; a nawet gdyby wydatek był możliwy, czas potrzebny na plany, obliczenia i budowę, byłby okresem dalszego wieloletniego zastoj, za który Uniwersytet nie może przyjąć odpowiedzialności.

Chcąc prowadzić dalej pracę, rozpoczętą w roku 1920 pod szczęśliwym hasłem objęcia gmachów b. Sejmu i b. Wy-

<sup>7)</sup> Ob. tekst tablicy na wewn. stronie karty tytułowej.

działu krajowego, nie możemy ani sami snuć nieuchwytnych projektów, ani padać ofiarą przypuszczeń, któremi powoduje się Tymczasowy Wydział Samorządowy.

Musimy — stojąc na gruncie faktów legalnie stworzonych — iść drogą, jaką nam wytknęły uchwały Rady Min. i Sejmu.

Zapewnienie, wypowiedziane w piśmie Tymcz. Wydz. Samorz., iż nie ma on zamiaru naruszać „stanu posiadania“ Uniwersytetu doznaje jasnego a złowrogiego dopełnienia przez równoczesne zaznaczenie, iż Wydział przeciwstawia trwałemu używaniu, które przyznano Uniwersytetowi, swój stan posiadania, a nie liczy się z uchwałą sejmową z d. 25 lutego 1921 r., jakkolwiek uchwała ta wezwała Rząd, aby „oddał Uniwersytetowi dalsze części gmachów dotąd przez Tymcz. Wydział Samorządowy zajętych, po zapewnieniu innego, odpowiedniego pomieszczenia“.

Stawianie na równi praw, przyznanych trwale Uniwersytetowi z prowizorycznem pozostawieniem biur Tymcz. Wydziału Samorz. aż do chwili znalezienia dla nich innego pomieszczenia, stanowiłoby już dostateczny powód do jak najbardziej stanowczych zastrzeżeń. Tymcz. Wydział Samorz. ignoruje jednak umyślnie różnicę zasadniczą między trwałym używaniem gmachów przez Uniwersytet a swym pobytom pod wspólnym dachem. Na nadziei obalenia ustawy z d. 30 stycznia 1920 r. i na przypuszczeniu, iż zawładnie gmachami dla swych celów drogowych i meljoracyjnych, opiera błędną ocenę swego stanu posiadania i dochodzi do wniosku, że rozwój Uniwersytetu ma paść ofiarą rozszerzenia biur drogowych i meljoracyjnych na całą b. Galicję, której wspomnienie miałoby być wskrzeszonym.

Wyczerpawszy wszystkie środki, jakich Uniwersytet mógł użyć, złożywszy dowody zbyt wielkiej może cierpliwości, bo cierpliwości szkodliwej dla sprawy, której służyimy, widząc, że żadne kroki władz kompetentnych nie wystarczają dla osiągnięcia celu, musimy dążyć do zabezpieczenia Wszechnicy przez uzyskanie dla niej prawa własności gmachów, oraz przez terminowe oznaczenie czasokresu, w jakim Tymcz. Wydział Samorządowy ma w myśl uchwały Sejmowej z dnia 25 lutego 1921 r. znaleźć inne pomieszczenie.

Przy dobrej woli łatwiej wyszukać lokale dla biur niż gmach dla Uniwersytetu.

W dwóchsetnym sześćdziesiątym i drugim roku naszego istnienia, po burzach dziejowych, szczęśliwie przetrwanych, odwołujemy się do Narodu i Państwa, pewni, iż Rzeczpospolita nie dopuści by trudności warunków zewnętrznego bytu szcerbiły szczytny dorobek zmagania wiekowych. Pierwszy nasz apel sprawił, iż — jakby na dobrą wróżbę — otwarły się Uniwersytetowi podwoje nowej siedziby. Wdzięcznością za wróżbę przejęci, wierzymy, że ten apel drugi wywoła umocnienie dzieła.

Oczekujemy decyzji.

Rozstrzygnie ona o rozwoju lub zaniku Almae matris, postawionej przez skołataną wówczas Rzeczpospolitą na straży dóbr ideowych, którym Polska nie sprzeniewierzyła się nigdy. Tych dóbr strzedz, im służyć, za przykładem poprzedników, jest pragnieniem profesorów i studentów.

Ufamy, że Rzeczpospolita, która wskrzesiła Wszechnicę Wileńską a w Poznaniu stworzyła nowe ognisko nauki, umożliwi obecnym i przyszłym pokoleniom Uniwersytetu Jana Kazimierza utrzymanie i mnożenie dorobku dawniejszego.

## Za Senat akademicki Uniwersytetu Jana Kazimierza.

We Lwowie, w styczniu 1923.

*Prof. Dr. Alfred Halban*  
Referent.

*X. Prof. Dr. Stanisław Narajewski*  
t. c. Rektor.

## Załączniki.

### I.

L. W.: 45. 281.

Lwów, dnia 19. listopada 1919.

Do

Senatu akademickiego Uniwersytetu Lwowskiego

we Lwowie.

Wobec wyniku badań, przeprowadzonych przez Delegację Senatu akademickiego Uniwersytetu lwowskiego, zakomunikowanego Wydziałowi krajowemu pismem Senatu akademickiego z dnia 10. b. m. L. 12/pr. ex 1919/20 a stwierdzającego, że Gmach Sejmowy znakomicie nadaje się na cele Uniwersytetu i że nabycie tego Gmachu dla Uniwersytetu byłoby nad wyraz korzystne, Wydział Krajowy podzielając to zapatrywanie Senatu akademickiego oświadcza jako Reprezentant właściciela Gmachu Sejmowego t. j. Kraju, że z prawdziwą radością widziałby, gdyby Rząd, który w chwili ustąpienia Wydziału Krajowego obejmie Gmach Sejmowy, przeznaczył go Uniwersytetowi lwowskiemu i dodaje, że nie ma nic przeciw temu, by komisja ministerjalna już teraz dokonała oględzin Gmachu.

Marszałek krajowy:

*Niezabitowski* m. p.

### II.

## PROTOKUŁ

narady w sprawie przekazania gmachu b. Sejmu Galicyjskiego we Lwowie Uniwersytetowi Jana Kazimierza we Lwowie.

Posiedzenie odbywa się w dniu 23. kwietnia 1920 r. w lokalu Sekcji Nauki i Szkół Wyższych Ministerstwa W. R. i O. P. Początek o godz. 1 pp.

- Obecni: 1. Rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza Prof. Dr. Halban,  
2. Przedstawiciel Min. Spraw Wewnętrznych, Naczelnik Wydziału Makarewicz,  
3. Przedstawiciele Min. Rob. Publ.:  
a) Naczelnik Wydziału Gmachów Państwowych Arch. Kozłowski,  
b) Naczelnik Wydziału Arch. Tołłoczko,  
4. Szef Sekcji Nauki i Szkół Wyższych Ministerstwa W. R. i O. P. Prof. Dr. Wrzosek,  
5. Radca Ministerstwa W. R. i O. P. Inż. Tomczyński.

Przewodniczący: Szef Sekcji Prof. Wrzosek.

Zebrani po odczytaniu ustawy z dn. 30. I. 20. (Dz. Ust. Nr. 11. z 1920 poz. 61) oraz uchwały Rady Ministrów z dn. 26. II. 20. — (Monitor z dn. 28. II. 20. Nr. 48.) — oraz po wysłuchaniu sprawozdania Rektora Halbana ustalili następujący tok postępowania:

1. Ministerstwo W. R. i O. P. wystąpi do Ministerstwa Robót Publicznych o oficjalne przekazanie gmachu sejmowego Uniwersytetowi przez sporządzenie formalnego aktu zdawczo-odbiorczego.

2. Ministerstwo Robót Publicznych ze swej strony zajmie się sprawą wciągnięcia gmachu sejmowego do inwentarza państwowego, co należy do zakresu kompetencji Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

3. Ministerstwo Robót Publicznych zajmie się ustaleniem stosunku między Uniwersytetem jako użytkownikiem, a urzędami chwilowo mieszczącymi się w tych gmachach. Zebrani ustalili, że administrowanie gmachem ma być powierzone Ministerstwu W. R. i O. P. za pośrednictwem Uniwersytetu.

4. Ministerstwo W. R. i O. P. uczyni przedłożenie budżetowe Ministerstwu Skarbu co do kosztów administracji (opał, światło, służba etc.) i co do rozkładu tychże kosztów na poszczególne urzędy lokujące się w gmachu.

5. Ministerstwo Robót Publicznych wyda podwładnym sobie organom we Lwowie stosowne zarządzenie co do pozostawienia na miejscu w gmachu sejmowym znajdujących się tam uprzednio sprzętów i urządzeń (lamp elektrycznych i in-

stalacji, mebli, obić i t. p.) aż do dalszej decyzji co do podziału tychże.

6. Zebrani postanowili odpis niniejszego protokołu przesłać zainteresowanym Ministerstwu, Delegatowi Rządu we Lwowie, oraz Rektorowi Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, celem tymczasowego ustalenia trybu postępowania przy obejmowaniu gmachu sejmowego przez Uniwersytet.

Przewodniczący:

Prowadzący pióro:

Podp. *A. Wrzosek* m. p.

Podp. *St. Tomczycki* m. p.

26. kwietnia 1920, Nr. 3707—IV/20.

Rektorowi Uniwersytetu Jana Kazimierza

we Lwowie

przesyła się do wiadomości.

za Ministra:

*St. Tomczycki* m. p.

### III.

Ministerstwo Robót Publicznych

Sekcja V. Budowlana.

Wydział Zarządu Gmachów Państw.

Nr. 14071/V—3—1073.

Warszawa, dn. 11. maja 1920 r.

Do

W sprawie przekazania gmachu b. Sejmu galicyjskiego we Lwowie na użytek Uniwersytetu Jana Kazimierza Odp. na pismo z dnia 26. kwietnia

Ministerstwa Wyznań Relig.  
i Oświecenia Publicznego.

r. b. L. 3707/IV/20.

Ministerstwo Robót Publicznych przekazuje do czasowego użytku Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na pomieszczenie Uniwersytetu Jana Kazimierza gmachy b. Sejmu i biur Wydziału krajowego we Lwowie w kompleksie między ulicami Marszałkowską, Mickiewicza i Kościuszki.

Od przekazania wyłącza się gmachy Banku krajowego, znajdujące się we wspomnianym kompleksie, oraz zastrzega się lokale dla urzędów mieszczących się obecnie w tych gmachach i dla Tymczasowego Wydziału Samorządowego.



Zgodnie z pismem Ministerstwa Robót Publicznych do Pana Generalnego Delegata Rządu we Lwowie z dnia 29. II. r. b. L. 6128/I/1413, udzielonem w odpisie M-wu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Sekcja Techniczna Namiestnictwa sporządzi wykaz lokali, które od przekazania są wyłączone i akt zdawczo-odbiorczy co do lokali oddanych w użytkowanie Uniwersytetu Jana Kazimierza.

Od chwili objęcia w faktyczne posiadanie na zasadzie aktu zdawczo-odbiorczego przekazanych lokali, zarząd gmachów (oprócz gmachu Banku krajowego) wykonywać będzie Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, przyczem poszczególni użytkownicy, nie należący do M-wa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego będą pociągnięci przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do pokrycia części kosztów zarządu i utrzymania gmachów w stosunku do wielkości i jakości zajmowanych lokali.

Uprasza się o zawiadomienie, komu powierzono zarząd gmachu.

Minister *Kędzior* m. p.

M. R. P.

Nr. 14071/V—3—1073.

11. maja 1920 r.

Do

Pana Generalnego Delegata Rządu

we Lwowie.

Powołując się na reskrypt z d. 29. lutego L. 6128/I/1413 Ministerstwo Robót Publicznych udziela do wiadomości i prosi Pana Delegata o polecenie Sekcji Technicznej Namiestnictwa, aby sporządziła wykaz ubikacji, które należy pozostawić do użytku obecnych użytkowników i Tymczasowego Wydziału Samorządowego, oraz oddała pozostałe ubikacje — zgodnie z przekazaniem — do użytku Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na mocy szczegółowego aktu zdawczo-odbiorczego, który winien być przedłożony Ministerstwu Robót Publicznych.

Zaznacza się, że wskazanem jest, ażeby wszelkie urządzenia i umeblowanie, związane z gmachem lub charakterem swym

zastosowane do wnętrza gmachu, były pozostawione na miejscu i przekazane czasowo aż do dalszych decyzji razem z gmachem Ministerstwu Wyznań Religijnych i Ośw. Publicznego.

(—) Minister *Kędzior* m. p.

Ministerstwo Wyznań Religijnych  
i Oświecenia Publicznego.

Warszawa, 19. maja 1920 r.

Nr. 4329—IV/20.

Rektoratowi Uniwersytetu

Jana Kazimierza

we Lwowie

udziela się do wiadomości  
z prośbą o rychłe sprawozda-  
nie po myśli powyższego roz-  
porządzenia.

Za Ministra: *A. Wrzosek* m. p.

#### IV.

### Rezolucja Sejmu Ustawodawczego

z dnia 25. lutego 1921.

(Sprawozdanie stenograficzne z 213 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 25. lutego 1921 r. strona CCXIII/18).

Wzywa się Rząd, aby:

1. gmachy, mieszczące przedtem b. Sejm galicyjski i b. Wydział krajowy galicyjski, położone między ulicami: Marszałkowską, Mickiewicza i Kościuszki we Lwowie, z wyłączeniem części tychże gmachów, zajętych na biura b. Banku krajowego (obecnie Polskiego Banku krajowego) i Tymczasowego Wydziału Samorządowego, oddał w stałe używanie pod zarząd Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie;

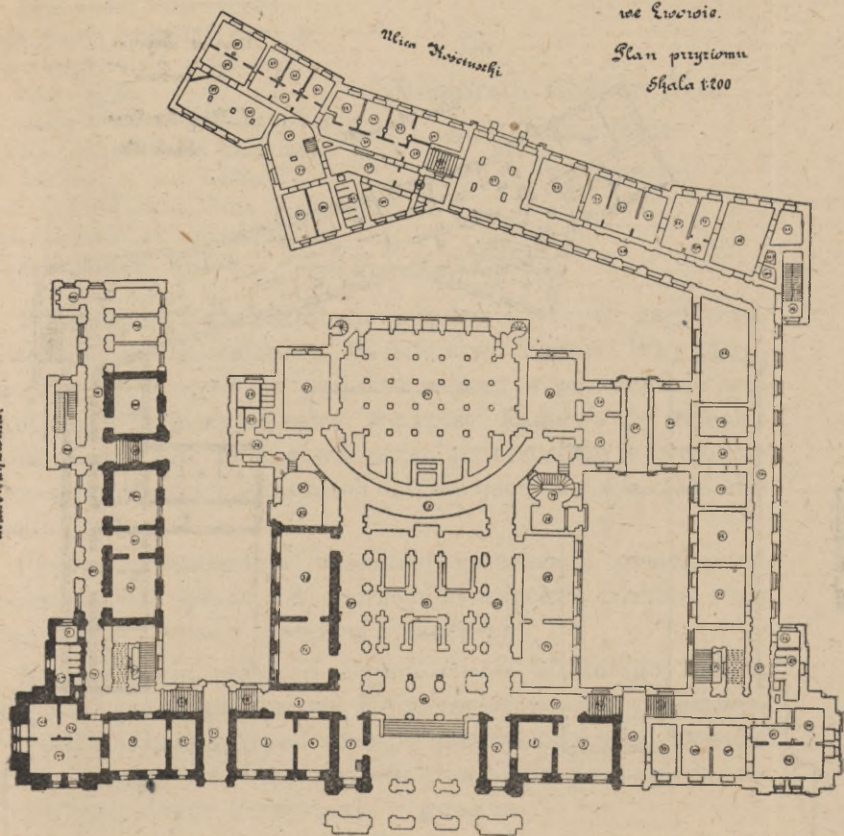
2. usunął w tym celu z gmachów tych wprowadzone tam wszystkie inne biura i instytucje rządowe i prywatne do dnia 1. sierpnia 1921 r.;

3. w porozumieniu z T. W. S. oddał Uniwersytetowi im. Jana Kazimierza we Lwowie dalsze części powyższych gmachów, dotąd przez T. W. S. zajmowane po zapewnieniu innego odpowiedniego pomieszczenia we Lwowie;

4. przeznaczył i wyasygnował ze Skarbu Państwa sumy, potrzebne na adaptacje i remont powyższych gmachów dla celów Uniwersytetu im. Jana Kazimierza.

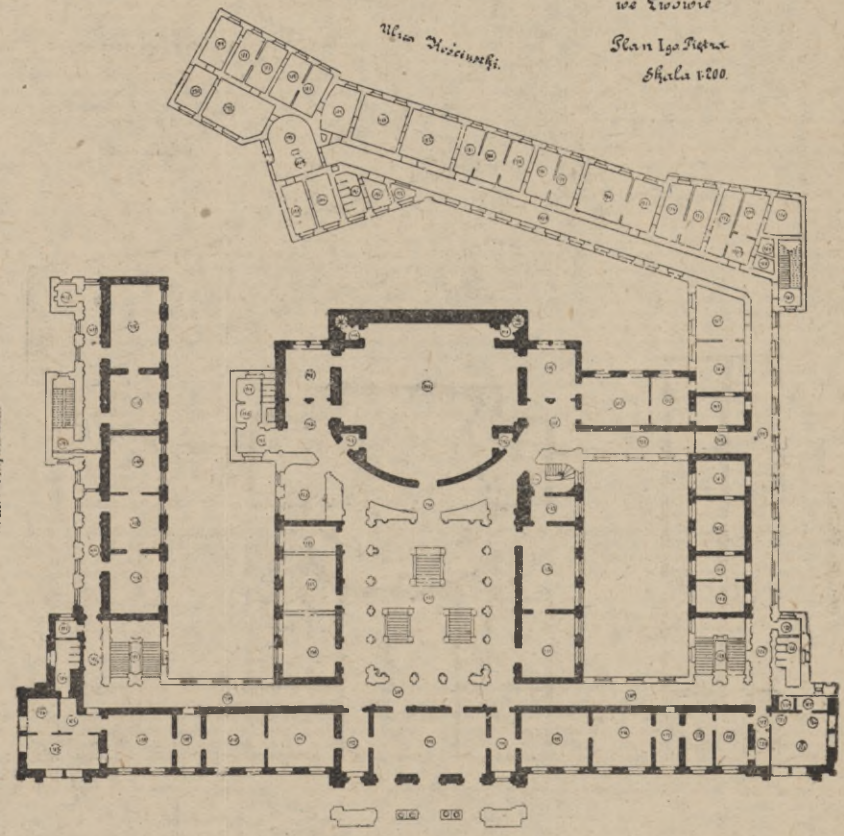
Smach Sejmu  
we Lwowie.

Plan przyziomu  
Skala 1:100



Smach Sejmu  
we Lwowie

Plan I-go piętra  
Skala 1:100



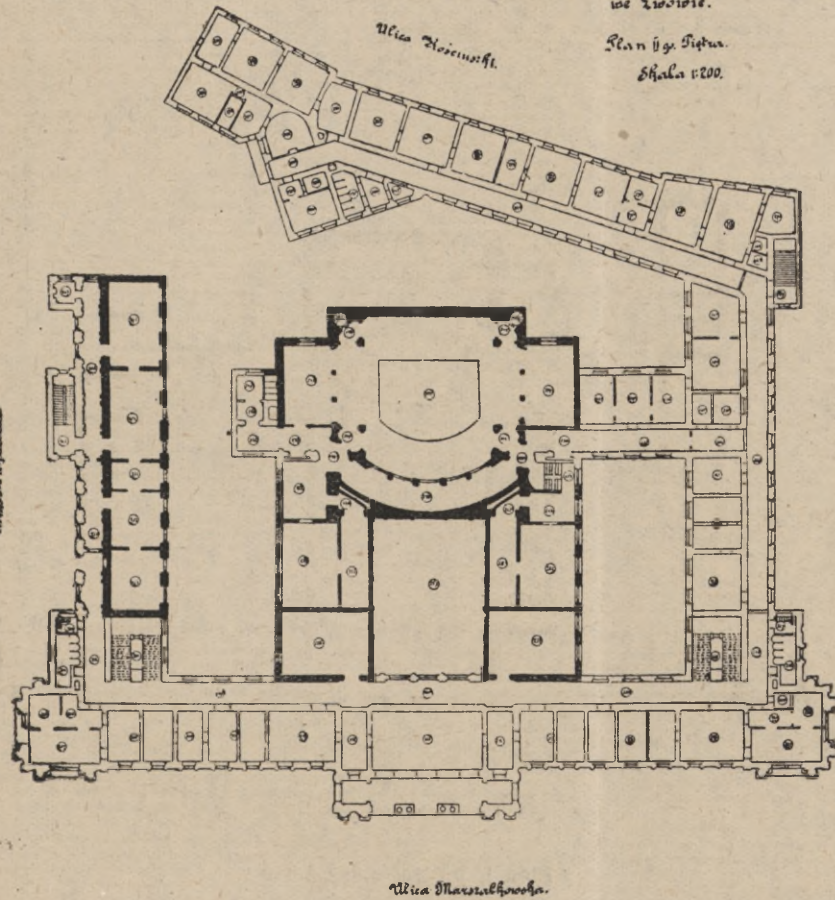
Plan przyziomu (objaśnienie):

Tymcz. Wydział Samorz. i Kasa skarbowa posiadają 42 ubikacyj,  
Uniwersytet zaś 15.

Plan I. piętra (objaśnienie):

Tymcz. Wydział Samorz. posiada 28 ubikacyj, Uniwersytet zaś b. salę sejmową z dwoma przedpokojami jako aulę, salę Unji lubelskiej, dawne mieszkanie b. Marszałka krajowego (8 pokoi), poczekalnię i kancelarję b. Marszałka krajowego (2 ubikacje), lokale dawnego bufetu sejmowego, kancelarji sejmowej, 3 sale komisyjne b. Sejmu; z lokali biurowych zaś tylko 6 ubikacyj.

Smach Sejmu  
we Lwowie.  
Plan 5go Piętra.  
Skala 1:200.

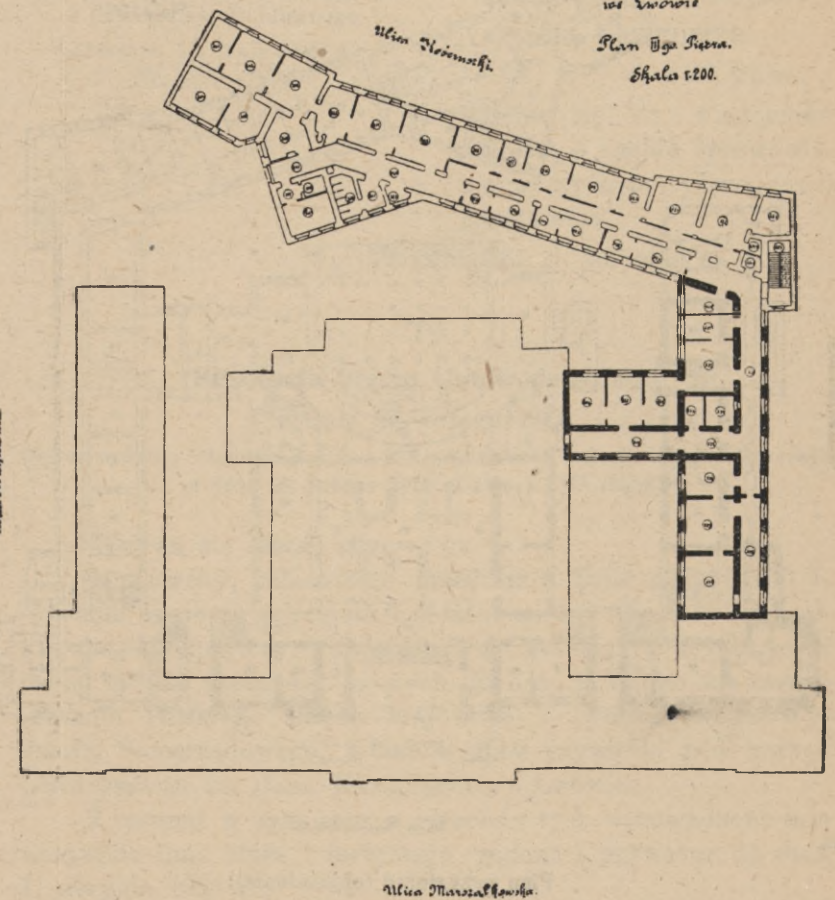


2. P. 12.

Plan II. piętra (objaśnienie):

Uniwersytet otrzymał 4 sale komisyjne b. Sejmu, ciemny magazyn nad salą Unji lubelskiej, z lokali biurowych zaś jedynie 5; wszystko inne zajmuje Tymcz. Wydz. Samorz.

Smach Sejmu  
we Lwowie  
Plan 5go Piętra.  
Skala 1:200.



2. P. 12.

Plan III. piętra (objaśnienie):

Całe piętro w ręku Tymcz. Wydz. Samorz. z wyjątkiem 10 ubikacyj, których jednak poprzednio nie zajmował Tymczasowy Wydział Samorz. lecz Okręgowy Urząd ziemski.

V.

Ministerstwo Wyznań Religijnych  
i Oświecenia Publicznego.

Sekcja Nauki i Szkół Wyższych.

Warszawa, dnia 4. maja 1922.

Nr. 4206—IV/22.

W sprawie utrwalenia prawnej  
podstawy przeznaczenia gmachu b.  
Sejmu krajowego we Lwowie na  
użytek Uniwersytetu Jana Kazi-  
mierza. Załatwienie memorjału L.  
1405 ex 1921/22 W. I. 1922.

Do  
Rektoratu Uniwersytetu  
Jana Kazimierza  
we Lwowie.

W związku z memorjałem, wspomnianym w nagłówku,  
Ministerstwo zawiadamia, że Ministerstwo Spraw Wewnętrz-  
nych przy opracowywaniu projektu ustawy o samorządzie wo-  
jewódzkim zabezpieczy prawa własności Państwa do gmachu  
b. Sejmu krajowego we Lwowie przez umieszczenie w projekcie  
ustępu wyłączającego ten gmach od przejścia na własność Sa-  
morządu.

Sprawa przeniesienia własności rzezonego gmachu na  
Uniwersytet jest sprawą od poprzedniej zupełnie odrębną i nie  
wymaga załatwienia w związku z pierwszą.

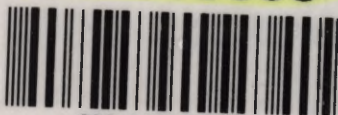
Na podstawie rezolucji Sejmu z dnia 25. lutego 1921 r.  
Rząd oddał gmach posejmowy Uniwersytetowi Jana Kazimie-  
rza w stałe używanie i pod zarząd, praktycznie więc kwestja  
własności niemą dla Uniwersytetu znaczenia ze względu na  
możność swobodnego korzystania z gmachu

Za Ministra Dyrektor Departamentu:  
*Czeżowski* m. p.



Wojewódzka Biblioteka  
Publiczna w Opolu

**CM 313635**



000-313635-00-0